

NA ZIEMI BOGA

DUCHOWE PODRÓŻE
DO MIEJSC ŚWIĘTYCH I NIEŚWIĘTYCH

NA ZIEMI BOGA



DUCHOWE PODRÓŻE
DO MIEJSC ŚWIĘTYCH I NIEŚWIĘTYCH

Stanisław Biel SJ

Wydawnictwo WAM ■ Księża Jezuici
Kraków 2017

© Wydawnictwo WAM, 2017

Opieka redakcyjna: Klaudia Adamus
Redakcja: Agnieszka Caba
Korekta: Dariusz Godoś
Projekt okładki: Andrzej Sochacki
Fot. © Andrzej Sochacki
Skład: Edycja

Cytaty z Pisma Świętego według Biblii Tysiąclecia,
Pallottinum, Poznań 2006.

ISBN 978-83-277-0719-2

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260
e-mail: zamowienia@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

Druk: GRAFARTI • Łódź

Spis treści

W drogę! 9

W CIENIU BOGÓW OLIMPIJSKICH

1. Miasto bogini Ateny	15
2. Róbmy swoje!	19
3. Pępek świata	22
4. Uczeń większy od mistrza?	26
5. Między niebem a ziemią	29
6. U patrona żołnierzy	32
7. Owoce cierpienia	35
8. Pierwsza europejska chrześcijanka	38
9. Bogini, nimfa i męczennica	41
10. Śmierć bohaterów	44
11. Góra Syzyfa i córki Koryntu	47
12. Homo religiosus	51
13. Spuścizna Naupliosa	54
14. Przemijanie ma sens	57

NA ZIEMI BOGA

1. Dom chleba	65
2. Pod dębami Mamre	72
3. Chwała bohaterom	76
4. Zwoje z Qumran	80
5. W najstarszym mieście świata	83
6. U przyjaciół	87
7. Włos z brody Mahometa	91
8. Pan zapłakał	98
9. Przerwany lot	103
10. Syjon	109
11. U dziadków Jezusa	115
12. Via Dolorosa	120
13. Grób Boga	128
14. Aleja sprawiedliwych	134
15. Źródło winnicy	138
16. Arka Przymierza	142
17. Wszystko ma swój czas	145
18. Stella maris	149
19. Tu wszystko się zaczęło	153
20. Gdy zabrakło wina	157
21. Błogosławieni	160
22. Miasto Jezusa	165

23. Cztery przemienienia	169
24. Cud w Dekapolu	173
25. Pompeje Wschodu	177
26. W miejscu, gdzie objawiła się Trójca	182
27. Nebo	185
28. Eucharystia dotknęła bruku	190
29. W stolicy faraonów	194
30. U Mojżesza i Katarzyny	203

U MATKI BOGA

1. Sagrada Família	213
2. Eulalia i gęsi	216
3. Czarnulka	219
4. Matka Boża na kolumnie	223
5. Kurnik w kościele?	227
6. Przy grobie Cyda	230
7. Cud w celtyckiej osadzie	234
8. U apostoła Jakuba	237
9. Na krańcu ziemi	242
10. Muzealny Madryt	245
11. Światło z Fatimy	251
12. Święte dzieci	255
13. U Matki Boskiej Zwycięskiej	259

14. Miłość ponad śmierć	262
15. Portugalski Nazaret	266
16. Manuelska perła	269
17. Święty Padewski	273
I co dalej?	279
Źródła cytatów	280

W drogę!

Jesteśmy jedni dla drugich pielgrzymami, którzy różnymi drogami zdążają w trudzie na to samo spotkanie.

(A. de Saint-Exupéry)

Pielgrzymowanie wpisane jest w naturę człowieka. Począwszy od Abrahama, który opuścił rodzinne Ur, by jako nomad realizować misję zleconą mu przez Boga, każdy człowiek jest pielgrzymem. Nawet jeżeli zapuści korzenie w wymarzonej, komfortowym miejscu albo jako mnich ślubuje *stabilitas loci*, jego życie jest wędrówką. Zmierza ku pełni człowieczeństwa i duchowego rozwoju. A u kresu ziemskiej wędrówki przechodzi w nowy etap – wieczności.

Pielgrzymowanie wpisuje się w całość rozwoju człowieka. Stanowi cenną pomoc w jego intelektualnym, kulturalnym, społecznym i duchowym wzroście. Potwierdza to stare porzekadło: „Podróże kształcą”. Nowe miejsca i nowi ludzie stanowią wyzwanie dla mentalności, wartościowania. Są bodźcem do zmian i przebudowy życia. Wnoszą świeży powiew i nowe światło. Uczą akceptacji i tolerancji wobec inności i odmienności. Dlatego nie bójmy się podróżować!

Książka *Na ziemi Boga* obejmuje zapiski moich duchowych i estetycznych przeżyć z miejsc, do których ostatnio pielgrzymowałem. Prywatne przeżycia uzupełniłem o przekazy przewodników, detale historyczne

i architektoniczne. Książkę podzieliłem na trzy części. Pierwsza zawiera wspomnienia z podróży do cywilizacji helleńskiej, druga – biblijnej, a trzecia – iberyjskiej. Zapiski mogą służyć pomocą nie tylko pielgrzymom i turystom, lecz również osobom, które nie mogą pozwolić sobie na dłuższe wyprawy. Wystarczy wówczas usiąść wygodnie w fotelu, otworzyć książkę, uruchomić wyobraźnię... i w drogę!

Życzę droгим Czytelnikom, by omawiane w książce miejsca pielgrzymkowe stanowiły nie tylko ciekawostki turystyczne, ale były także kolejnym małym krokiem w pielgrzymowaniu duchowym.

Autor

**W CIENIU
BOGÓW OLIMPIJSKICH**



Tirana

MACEDONIA

BUŁGARIA

ALBANIA

MACEDONIA

Filippi

Saloniki

CHALKIDIKI

EPİR

DOLINA TEMBI

METEORY

GRECJA

Lamia
(Termopile)

Delfy

Distomo
(Osios Lukas)

EUBEA

Ateny

Korynt

Mykeny

Epidaurus

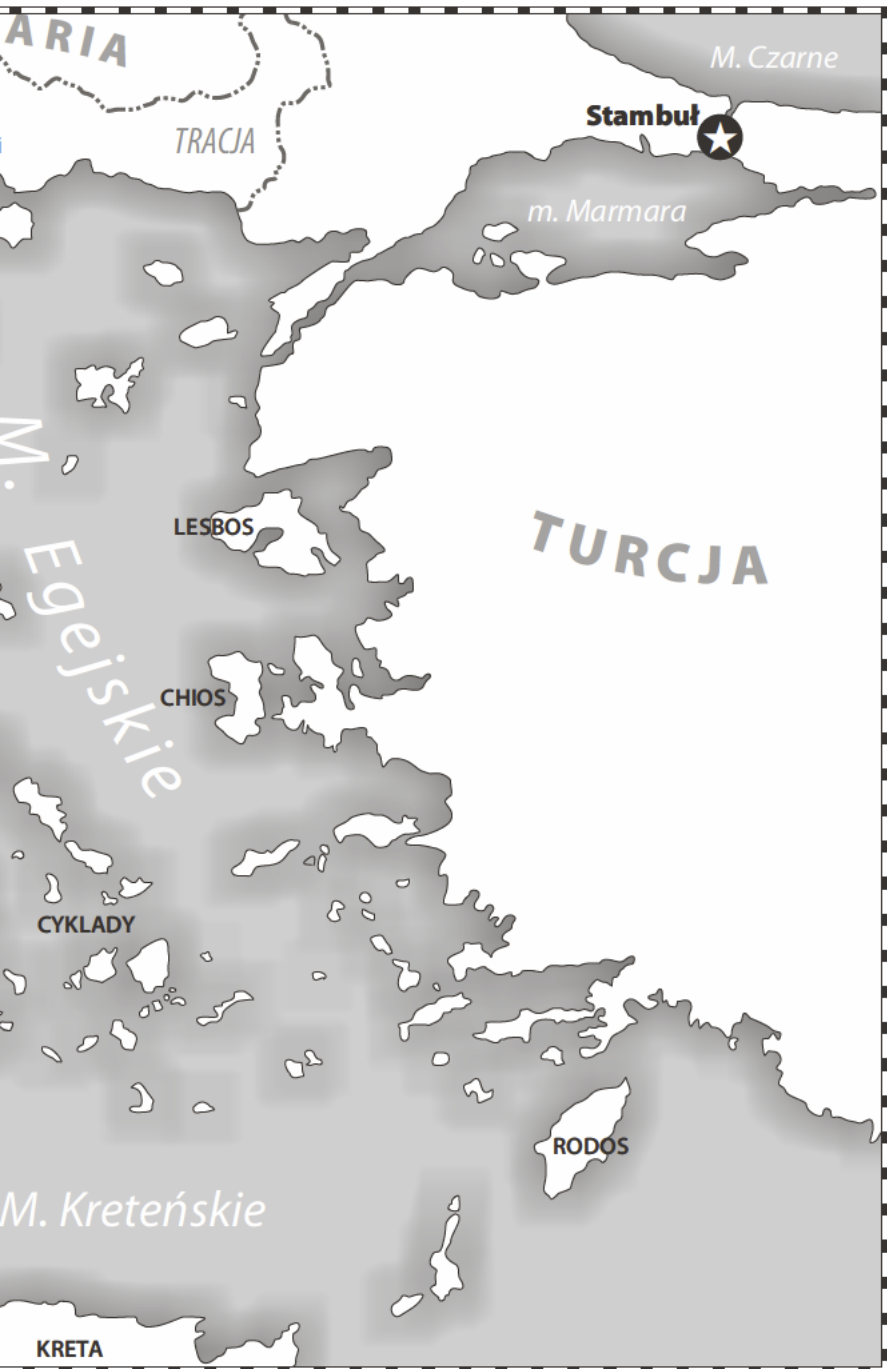
Nafplio

PELOPONEZ

Morze Śródziemne



Rys. A. Sochacki



1. Miasto bogini Ateny

Czekając na nich w Atenach, Paweł burzył się wewnętrznie
na widok miasta pełnego bożków.

(Dz 17,16)

Ateny są miastem poświęconym bogini Atenie. Mitologiczna tradycja podaje, że swoją nazwę zawdzięcza ono rywalizacji bogów, szczególnie Ateny i Posejdona. Jego mieszkańcy zaproponowali bogom zawody, które miał wygrać ten, kto ofiaruje miastu najbardziej przydatny prezent. Posejdon ofiarował źródło na zboczach Akropolu, Atena pierwsze drzewko oliwne. Mieszkańcy wybrali prezent Ateny i nazwali swe miasto jej imieniem.

W mieście bogini Ateny pragnę dotknąć swoimi stopami przede wszystkim miejsca, które świadczy o głębokiej religijności starożytnych Greków i jest równocześnie arcydziełem sztuki klasycznej. To Akropol. Wspinam się więc na naturalną skalistą platformę położoną na wysokości 156 metrów n.p.m. Widok zapiera dech w piersiach.

Akropol, podobnie jak Delfy, stanowi swoiste sanktuarium wiary politeistycznej. Oprócz Ateny, patronki miasta, bogini mądrości i wojny, czczono tutaj Zeusa, Artemidę, Posejdona, Kekropsa – pierwszego władcę Aten, Erechteusa – boga-węża, przybranego syna Ateny, a później bogów rzymskich: Romę i Augusta.

W czasach bizantyjskich bogowie greccy musieli ustąpić miejsca Chrystusowi. Partenon zamieniono wówczas na świątynię chrześcijańską. Z kolei za rządów tureckich na Akropolu pojawił się meczet.

Najwspanialsze budowle i pełna zabudowa Akropolu powstały w V wieku p.n.e. po zniszczeniach spowodowanych przez wojny persko-greckie. Spośród wspnianiałych klasycznych zabytków akropolskiego wzgórza moją uwagę przyciągają szczególnie trzy. Pierwszy to świątynia Ateny Nike. Jej fronton i tył zdobią rzędy czterech kolumn, górę ozdabia fryz z wypukłorzeźbą poświęconą wojnom persko-greckim. W starożytności otaczała ją marmurowa balustrada ze scenami przedstawiającymi składanie ofiar bogini.

Drugą majestatyczną budowlą Akropolu jest Partenon. Swą nazwę zawdzięcza on opistodomosowi, pomieszczeniu przyświątynnemu, w którym cztery dziewice (*parthenoi*) utkały suknię (*peplos*) dla dziewiczej bogini Ateny Partenos. Partenon został wzniesiony na polecenie Peryklesa. Przechowywano w nim najcenniejszy skarb, posąg Ateny wykonany przez Fidiasza metodą chryzelefantynową, czyli ze złota (inkrutowanego szlachetnymi kamieniami) i kości słoniowej. Partenon został zbudowany w porządku doryckim z marmuru pentelickiego. Na szczególną uwagę zasługują rzędy kolumn (od frontu i tyłu po osiem, zaś siedemnaście po bokach) oraz rzeźby wykonane częściowo przez Fidiasza. Ten najwybitniejszy przedstawiciel greckiej rzeźby klasycznej umieścił na świątyni między innymi wyobrażenia gigantomachii, bitwy Greków z Amazonkami i Lapitów z centaurami, narodziny

Ateny i jej spór z Posejdonem o Attykę oraz procesję panatenajską organizowaną ku czci patronki miasta.

Trzecim arcydziełem, które nawiązuje do wspomnianego wyżej sporu Ateny z Posejdonem, jest Erechtejon. Został on wzniesiony wokół drzewka oliwnego podarowanego przez Atenę. Wykonany z wapienia eleuzyjskiego i marmuru pentelickiego, stanowił szczytowe osiągnięcie sztuki jońskiej. Znany jest na świecie przede wszystkim z portyku kariatyd. Kariatydy są podporami architektonicznymi w formie postaci kobiecych, podtrzymujących elementy architektoniczne budowli. Nazwa wywodzi się z języka greckiego i oznacza „dziewczyny z Kariów”; chodzi o kobiety sprzedane w niewolę i zmuszane do ciężkiej pracy po zburzeniu przyjącej Persom miejscowości Karyai (Karie).

Spacerując wzdłuż ruin starożytnego Akropolu i podziwiając jego architekturę, zastanawiam się, co mógł odczuwać w tym miejscu Święty Paweł. Apostoł Narodów znalazł się w centrum kultury helleńskiej i duchowej stolicy Grecji. Znawcy sadzą, że w chwili jego przybycia do Aten miasto szczyciło się ponad trzema tysiącami (!) różnych miejsc kultu i posągów wyobrażających najrozmaitszych bogów. Paweł zapewne był bardzo zdziwiony. Jako zagorzały monoteista nie mógł spokojnie patrzeć na miasto oddające hołd niezmiernej liczbie bożków. Łukasz notuje w Dziejach Apostolskich, że „burzył się wewnętrznie” na ten widok i zabrał się od razu do dzieła ewangelizacji.

Obejmuję myślą lata, które minęły od pobytu Pawła w Atenach. Jak wiele się zmieniło! Dzisiaj mówi się o tolerancji, pojednaniu religijnym, ekumenizmie.

Ostatni sobór mocno zaakcentował wagę wszystkich religii monoteistycznych, w każdej widząc drogę do Boga. Co więcej, podkreślił również możliwość zbawienia tych, którzy nigdy nie spotkali Boga, jednak w swoim życiu kierują się głosem sumienia.

Z drugiej strony wiele elementów religijności starożytnej pozostało bez zmian, przyjęły jedynie nowe formy. Powstał nowy panteon bóstw i bożków. Współczesne światło i nowoczesne pokolenia coraz częściej wierzą wróżkom i horoskopom, korzystają z różnych form magii i uzależniają się od nowych (a w rzeczywistości starych) „religii”: pieniądza, mediów, polityki, sportu...

Gdy spoglądam z Akropolu na współczesne, tętniące życiem Ateny, przychodzi mi na myśl, że gdyby Paweł pojawił się dziś w kręgu cywilizacji greckiej i zachodniej, byłby zdziwiony równie mocno jak przed dwoma tysiącami lat.

2. Róbmy swoje!

Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: „Posłuchamy cię o tym innym razem”.

(Dz 17,32)

Na zachód od ateńskiego Akropolu znajduje się wzgórze poświęcone Aresowi, bogu wojny, oraz Eryniom, boginiom zemsty. Według wierzeń mitologicznych w miejscu tym bogowie sądzili Aresa, który zamordował syna Neptuna. Areopag stał się z czasem miejscem sądu nad kryminalistami. Sędziowie zasiadali na nim zwykle półkolem. Oskarżyciel zajmował miejsce na postumencie zwanym „kamieniem nieubłagania”, zaś obwiniony na „kamieniu przestępstwa”.

Zwiedzanie Areopagu rozpoczynam od tablicy, na której wryto przemówienie Apostoła wygłoszone w tym miejscu. Paweł zaczął od podziwu nad religijnością Ateńczyków. Później jednak wywołał niepokój, mówiąc rzeczy odległe od sposobu myślenia słuchaczy, przywykłych do oddawania czci setkom bóstw. Gdy doszedł do magicznego słowa „zmartwychwstanie”, cierpliwość Ateńczyków się wyczerpała. Dla większości Greków, którzy wierzyli w życie pozaziemskie, ciało było więzieniem duszy. Nie byli jednak w stanie wyobrazić sobie jego zmartwychwstania. Paweł ze swymi nowatorskimi ideami został wyśmiany i zlekceważony.

Wcześniej został odrzucony przez swoich rodaków. Obecnie przez Europejczyków.

Myśląc o tym, przyglądam się bawiącym się dzieciom. Grają w piłkę nożną. Zapewne nie mają świadomości, że dwadzieścia wieków temu toczyły się tutaj filozoficzne dysputy, a starożytne kamienie są niemymi świadkami obecności wybitnych myślicieli i samego Pawła. Mam jednak nadzieję, że ta nieświadoma jeszcze obecność będzie miała wpływ na ich dalsze życie i mentalność, a może nawet na kształt świata.

Po krótkiej refleksji nad mową Pawła wspinam się stromymi, wykutymi w skale schodami na szczyt Areopagu. Rozciąga się stąd uroczy widok na miasto okalające zewsząd wzgórze. Wzrok Apostoła przykuł zapewne Akropol z licznymi świątyniami, ale również leżąca u jego stóp agora z najwspanialszym obiektem, jakim jest świątynia Hefajstosa z czasów Peryklesa. „Jej front i tył podtrzymują rzędy 6 kolumn, zaś wzdłuż każdego boku biegnie rząd aż 13 kolumn; całość zdobią metopy i fryzy przedstawiające dokonania Tezeusza” (M. Borghesi).

Moją uwagę przykuwają nie tylko starożytne ruiny, ale również rozpościerające się wokół nowoczesne miasto. Zastanawiam się, jaki wpływ ma spuścizna Pawła na życie mieszkańców dzisiejszych Aten. Nauczanie Apostoła na Areopagu zostało skwitowane słowami: „Posłuchamy cię o tym innym razem” (Dz 17,32). Czy dziś jest inaczej? Ilu chrześcijan chce dziś słuchać Ewangelii i żyć nią w pełni na co dzień, ilu natomiast odstawia ją do lamusa, na „inny raz”?

Chociaż nauczanie Pawła nie zostało przyjęte z aplauzem, nie było całkiem bezowocne. Nie spowodowało wprawdzie wielkich nawróceń, ale Apostoł położył podwaliny nowego Kościoła. Do jego protoplastów należy Dionizy Areopagita, członek trybunału sędziowskiego. Według tradycji był on pierwszym biskupem Aten i założycielem tamtejszego Kościoła. Poniósł śmierć męczeńską za panowania cesarza Domitjana. Dziś jest patronem greckiej stolicy i opiekunem sędziów przysięgłych.

Mysłąc o Dionizym Areopagicie, spoglądam na pozostałości kościoła z VII wieku, dedykowanego temu świętemu, znajdujące się w pobliżu ruin Iobacheionu, starożytnego miejsca kultu religijnego i wschodnich misterii. Tradycja przekazuje, że niedaleko stąd, w strumyku, ukrył się Paweł, chcąc uniknąć prześladowania ze strony pogan.

Wystarczy mała iskra, by rozniecić ogień. Owoce pobytu Pawła w Atenach nie były może imponujące, ale wystarczające, by stać się podwaliną lokalnego Kościoła. Iskra zapalona w centrum pogańskiej kultury szybko rozpalala ludzkie serca. Gdy o tym myślę, uświadamiam sobie, jak ważne jest świadome podejmowanie obowiązków i drobnych spraw codziennego życia. Przypomina mi się także znany przebój Wojciecha Młynarskiego *Róbmy swoje!*. Róbmy swoje, owoce pojawiają się z czasem.

3. Pępek świata

Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego
oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie.

(J 4,24)

Na stokach gór Parnasu w pełnym uroku krajobra-
zie położone są starożytne Delfy. Mieści się w nich
najstarszy ośrodek kultu Apollona, mitologicznego
boga piękna, wróżb, wyroczni, życia, śmierci, muzy-
ki, patrona sztuki i poezji, przewodnika Muz. Sanktu-
arium delfickie znane było już w okresie mykeńskim
(XIV wiek p.n.e.). Swój początek zawdzięcza... szcze-
linie skalnej, z której wydobywały się halucynogenne
opary. Wprowadzały one wieszczki w stan narkotycz-
nej egzaltacji i inspirowały do proroczych wizji. Wokół
tej skały powstała z czasem wyrocznia poświęcona Gai,
bogini płodności, którą upamiętniał święty stożkowaty
kamień zwany później „pępkiem ziemi” i świadczący
o randze delfickiego sanktuarium, uznawanego za cen-
trum ówczesnego świata. Opiekunem skały delfickiej
był wąż Pyton, który jednakże został pokonany przez
Apollona.

Sanktuarium w Delfach słynęło z przepowiedni.
Zajmowała się nimi wieszczka Pytia, która wdycha-
ła halucynogenne opary ze skały, piła wodę ze źród-
ła i żuła liście wawrzynu, dzięki czemu wprawiała
się w stan ekstazy i udzielała odpowiedzi na pytania

pielgrzymów. Jej sława przekraczała Grecję, docierała do Egiptu i Azji Mniejszej. Odpowiedzi Pytii na zadawane pytania były zawsze dwuznaczne, aby nie można było podważyć autorytetu wieszczki. Pytania zadawano jej za pośrednictwem kapłanów, którzy również interpretowali jej słowa.

Rozpoczynam zwiedzanie sanktuarium od spaceru „świętą drogą”. W starożytności zmierzały nią uroczyste, wystawne procesje, zwłaszcza organizowane ku czci Apollona w czasie igrzysk pytyjskich. Wzdłuż drogi napotykam nieustannie przeróżne budynki i pomniki. Stanowią one dary i wota, które są wyrazem wdzięczności za pomyślne wyrocznie oraz dokonujące się tu uzdrowienia. Często są to świątynie i skarbcze świadczące o randze społecznej fundatorów. Według Pliniusza były ich niemal trzy tysiące!

Na końcu „świętej drogi” wznosi się świątynia Apollona, a w zasadzie jej pozostałości. Legenda głosi, że pierwsze sanktuarium ku czci zwycięzcy Pythona zostało zbudowane z gałęzi wawrzynu, drugie z wosku i piór, trzecie z brązu, natomiast obecne, czwarte, z kamienia. W związku z trzęsieniami ziemi kamienna świątynia była kilkakrotnie rekonstruowana. Kształt obecnemu sanktuarium został nadany w IV wieku p.n.e. Do dziś pozostała platforma i sześć doryckich kolumn. Te niewielkie pozostałości świadczą jednak o potędze starożytnego sanktuarium i czci, jaką otaczano jego boga.

Po zadumie nad religijnością starożytnych Greków pnę się w górę Parnasu. Przede mną rozciągają się

dwie fascynujące budowle. Pierwsza z nich to teatr odrestaurowany w II wieku p.n.e., mogący pomieścić pięć tysięcy widzów. Siedząc na tym czcigodnym miejscu, podziwiam urok gór i ukrytych między nimi starożytnych budowli. Poniżej sanktuarium Apollona mogę dostrzec gimnazjon, z pozostałościami bieżni, palestry, basenu i łaźni. Drugą budowlą jest stadion z V wieku p.n.e. z okalającymi go starszymi o trzy wieki tarasami. Warto o nim wspomnieć, gdyż wraz z gimnazjonem jest poprzednikiem współczesnych centrów sportowych. Długość tego właśnie obiektu stała się jednostką miary, zaś później wyraz „stadion” stał się oficjalną nazwą obiektów sportowych.

Pobyty w Delfach, mimo upływu wieków, wciąż wnosi powiew świeżości religijnej. W starożytnych murach wyczuwa się aurę świętości. Podziwiam religijność starożytnych Greków i ich wyczucie *sacrum*. Mimowolnie przychodzi mi na myśl Paweł i jego pasja nawracania pogan. Gdy przyglądam się współczesnemu chrześcijaństwu, rodzi się we mnie refleksja, że niekoniecznie wyznawcy Chrystusa są zawsze bliżej Boga niż wierzący inaczej. Bliskość Boga nie zależy tylko od świętości miejsca i sposobu realizacji kultu, zwłaszcza że „pępek świata” jest pojęciem względnym. Dla jednych są nim Delfy, ale dla innych Mekka, Jerozolima czy Rzym. Ponadto można żyć w centrum życia religijnego, a sercem być daleko od Boga, można również żyć na prowincji, a nawet na pustyni duchowej, i doświadczać codziennej bliskości Pana. Gdy się nad tym zastanawiam, przypominam sobie słowa Jezusa skierowane do kobiety samarytańskiej w pobliżu starożytnego sanktuarium

na górze Garizim: „Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. (...) Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie” (J 4,21.24).

4. Uczeń większy od mistrza?

Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł,
których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni.

(J 14,12)

Klasztor Osios Lukas położony jest na stokach masywu górskiego Helikon w Grecji Środkowej, pośród gajów oliwnych. Należy do najwspanialszych zabytków architektury i sztuki bizantyjskiej. Został założony przez pustelnika, błogosławionego Łukasza ze Stiri na początku X wieku. Jego relikwie spoczywają dziś w łączniku pomiędzy dwoma świątyniami: Theotokos i Katholikon.

Z dziedzińca, który znajduje się w centrum kompleksu klasztornego, obejmują wzrokiem jego piękno architektoniczne i prostotę tkwiącą w złożoności: liczne klatki schodowe, łukowate korytarze, klasztorne cele, dzwonnice, refektarz i górujące nad całością wieże kościołów. A wszystko w otoczeniu bujnej roślinności.

Zwiedzanie klasztoru rozpoczynam od najstarszej świątyni. To dawny kościół pod wezwaniem Świętej Barbary, zbudowany przez samego założyciela. Już niedługo po ukończeniu budowy stał się on miejscem licznych pielgrzymek, zwłaszcza do grobu błogosławionego Łukasza, który właśnie wtedy zmarł. Obecnie pełni funkcję krypty głównego kościoła Katholikon. Godne

obejrzenia są znajdujące się w nim liczne jedenastowieczne freski oraz sarkofag, w którym spoczywało ciało błogosławionego.

Nad kryptą znajduje się główna świątynia poświęcona założycielowi klasztoru, a zbudowana w 1011 roku. Katholikon jest typowym przykładem budowli wzniesionej na planie krzyża greckiego. Ściany wewnątrz świątyni pokryte są czerwono-szaro-zielonym marmurem i stanowią idealny kontrast z przepięknymi mozaikami osadzonymi na złotym tle. Niestety, część z nich uległa zniszczeniu podczas trzęsienia ziemi w 1659 roku. Zastąpiono je freskami. Moją uwagę przykuwają zwłaszcza mozaiki przedstawiające umycie nóg apostołom i chrzest Jezusa. Pierwsza z nich uderza bogactwem uczuć malujących się na twarzach uczniów Jezusa, od onieśmielenia do zaskoczenia i niedowierzania. Druga z kolei w sposób oryginalny przedstawia chrzest Jezusa w Jordanie. Fale „obmywające” postacie robią wrażenie, jakby wykorzystano w nich dzisiejszą technikę 3D. Iluzję głębi osiągnięto dzięki odpowiedniemu kątowi spojrzenia i wklęsłości powierzchni.

Drugi w porządku chronologicznym jest kościół Theotokos, czyli poświęcony Bogurodzicy. Został on zbudowany w 950 roku na planie krzyża greckiego. Jest dziś jedynym oryginalnym kościołem z X wieku w kontynentalnej Grecji. We wnętrzu uwagę przykuwają kolumny korynckie, mozaikowa posadzka oraz rzeźby, dekoracje ceramiczne i freski, z których wiele pochodzi z X wieku.

Po zwiedzeniu kościołów zatrzymuję się na chwilę modlitwy przy grobie świętego założyciela. Po śmierci

należał on do jednych z bardziej znanych uzdrowicieli. Pielgrzymi spali w pobliżu jego grobu, oczekując wyzdrowienia. Wierzyli bowiem, że jego ciało wydziela myron, wonny olej o cudownej, leczniczej mocy.

Gdy słucham o cudach dokonanych przez błogosławionego Łukasza, przychodzą mi na myśl różni uzdrowiciele. Jedni czerpią moc od Jezusa, inni posługują się czarną magią. W czasach Jezusa działali też liczni egzorcyciści i czarnoksiężnicy. Niektórzy nawet w imię Jezusa. Jego uczniowie z tego powodu skarżyli się Jezusowi, jednak On był bardziej wyrozumiały. Wiedział bowiem dobrze, że nie wystarczy znajomość Jego imienia, by czynić cuda. Potrzebna jest także silna wiara. Człowiek, który czyni znaki i cuda albo egzorcyzmuje w imię Jezusa, nie jest Jego wrogiem, ale przyjacielem. I nie musi należeć do ścisłego grona apostołów, by czynić dobro. Co więcej, Jezus zapewnia, że czyni uczniów płynące z wiary przerosną nawet dzieła Mistrza: „Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni” (J 14,12).